

Marlena Drapalska-Grochowicz¹

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Uznawanie, niedostrzeganie, ignorowanie. O postawach prawodawcy wobec faktycznej bliskości²

Wszakże sens, który się w spotkaniu rodzi może być kłamiwy (...) są spotkania bez znaczenia dla naszego życia. Są jednak inne pozostawiające po sobie ślad, nieraz trwałe i o takie tylko tu chodzi³.

Barbara Skarga

1. Wprowadzenie

Sięgając do obrazu filmowego, w niniejszym artykule rozważę, dlaczego pewne rodzaje bliskich relacji są „niewidzialne” w systemie prawnym. Widzialność może oznaczać publiczne uznanie, rozpoznanie statusu, akceptację społeczną. „Widzialną dla prawa” jest ta bliskość, którą prawodawca uznaje, akceptuje, wspiera, wiąże z nią obowiązki i uprawnienia. Głównym przedmiotem tego opracowania będą jednak te bliskie relacje, które w systemie prawnym są niewidzialne. Niewidzialne (*obscurus*) może oznaczać to, co niejasne, nieakceptowane, niepewne, nieistotne⁴. Dwie osoby, faktycznie bliskie sobie, mogą nie być bliskimi w systemie prawnym. Moim celem w niniejszej pracy jest zrozumienie, dlaczego powstają tego rodzaju różnice między prawem a życiem, a dokładnie rzecz biorąc – skąd wynika „niewidzialność” pewnych bliskich relacji w systemie prawnym. W swojej refleksji będę się odwoływała do filmu *Tamte dni, tamte noce*⁵, który – w moim przekonaniu – prezentuje jedną z takich „niewidzialnych” bliskich relacji.

Trzeba zaznaczyć, że bliskie relacje nie są tylko jednym z wielu obszarów życia społecznego, na które oddziałuje prawo. Jest to obszar o znaczeniu fundamentalnym dla ludzkiej psychiki, przez co domaga się on także szczególnego zainteresowania ze strony

¹ Numer ORCID: 0000-0002-8602-2918. Adres e-mail: marlena.drapalska-grochowicz@us.edu.pl

² Projekt został sfinansowany z środków Narodowego Centrum Nauki, UMO-2018/29/N/HS5/00905.

³ B. Skarga, *Ślad i obecność*, Warszawa 2002, s. 70.

⁴ K. Szymala, *Etyka troski jako camera obscura współczesnej filozofii polityki*, „Analiza i Egzystencja” 2018/41, s. 64.

⁵ L. Guadagnino (reż.), *Tamte dni, tamte noce* [Eng. *Call Me by Your Name*], Frenesy Film Company *et al.*, Włochy–Francja–Brazylia–USA 2017. Film powstał na podstawie powieści André Acimana pod tym samym tytułem: A. Aciman, *Tamte dni, tamte noce*, Warszawa 2018.

nauki prawa. Relacje stanowią nieodłączny element życia⁶. Jednostki przychodzą na świat z wewnętrzną zakodowaną potrzebą nawiązywania relacji i trwania w nich. Relacje międzyludzkie można uszeregować według stopnia bliskości, jaki odczuwają wobec siebie ich uczestnicy. Bliskość w tym kontekście jest terminem opisującym charakter oraz intensywność więzi, jaka może przejawiać się w intymności, ale także we wspólności myślenia, uczuć i zachowań. Bliska relacja to zatem doświadczenie obecności drugiej osoby, uznanie jej za ważną. Zdaniem wielu autorów to właśnie bliskie relacje nadają sens ludzkiej egzystencji i są jej celem⁷. Stanowią jeden z istotnych czynników wpływających na jakość życia jednostek, ich poziom szczęścia⁸ oraz ich dobrostan psychiczny⁹. Jednak z drugiej strony, bliskie relacje zwiększają emocjonalną podatność jednostki na zranienie i wystawiają ją na działanie takich emocji jak żal, zazdrość czy nienawiść¹⁰. Zaangażowanie w relacje rodzi więc specyficzne napięcia między poczuciem tożsamości i autonomii jednostek a odpowiedzialnością za osobę, która staje się bliska¹¹. Doświadczenie bliskiej relacji w psychologii jest opisywane – przykładowo – jako współzależność (*interdependence*¹²), czy włączanie drugiej osoby w obraz siebie (*inclusion of other in self*¹³). Podobne intuicje można odczytać w refleksji filozoficznej – bliski to odbicie samego siebie; poznając go poznajemy siebie¹⁴. To również połówka tego samego ciała rozerwanego kiedyś na dwoje¹⁵.

- ⁶ Maciej Uliński opisując myśl Emmanuela Levinasa wskazał na jego „przekonanie o fundamentalnie relacyjnej egzystencji człowieka; sama fizyczna obecność drugiej osoby niejako wzywa nas do odpowiedzialności za nią, zwłaszcza do powstrzymywania się od krzywdzenia, a w razie potrzeby do udzielenia jej wszelkiej możliwej pomocy (...) Pojawienie się drugiego tworzy od razu przestrzeń etyczną, oznaczającą konieczność brania go pod uwagę i *eo ipso* odpowiedzialność za jego los”. M. Uliński, *Etyka troski i jej pogranicza*, Kraków 2012, s. 219–221.
- ⁷ Zob. E.J. Finkel, J.A. Simpson, P.W. Eastwick, *The Psychology of Close Relationships: Fourteen Core Principles*, „Annual Review of Psychology” 2017/68, s. 383–411; K. Doroszewicz, *Bliskie związki a jakość życia*, „Psychologia Jakości Życia” 2008/7, s. 5–18; R.F. Baumeister, M.R. Leary, *The Need to Belong: Desire for Interpersonal Attachments as a Fundamental Human Motivation*, „Psychological Bulletin” 1995/117, s. 497–529; E.L. Deci, R.M. Ryan, *Autonomy and Need Satisfaction in Close Relationships: Relationships Motivation Theory*, w: N. Weinstein (red.), *Human Motivation and Interpersonal Relationships*, Dordrecht–Heidelberg–Nowy Jork–Londyn 2014, s. 53–73.
- ⁸ Zob. A. Crossley, D. Langdrige, *Perceived sources of happiness: A network analysis*, „Journal of Happiness Studies” 2005/6, s. 107–135; J. Suwalska-Barancewicz, *Jakość bliskich związków interpersonalnych. Znaczenie przywiązania i zależności w budowaniu trwałych relacji*, Bydgoszcz 2016, s. 11–13.
- ⁹ Zob. R.B. Slatcher, E. Selcuk, *A social psychological perspective on the links between close relationships and health*, „Current Directions in Psychological Science” 2017/26, s. 16–21; P.R. Pietromonaco, B.N. Uchino, C.D. Schetter, *Close Relationship Processes and Health: Implications of Attachment Theory for Health and Disease*, „Health Psychology” 2013/32, s. 499–513.
- ¹⁰ M.A. Fineman, *The Vulnerable Subject: Anchoring Equality in the Human Condition*, „Yale Journal of Law and Feminism” 2008/20, s. 10–12. Uznanie określonej relacji za „bliską” jest wynikiem nadania takiej relacji szczególnej wartości. Wartościowanie określonych relacji implikuje emocjonalną „podatność na zranienie” (*vulnerabilities*). Ocenienie pewnych relacji (spośród innych) jako bliskich implikuje istnienie *vulnerabilities* po stronie oceniającego – nadającego wartość. W relacjach intymnych taka podatność będzie miała wzajemny wymiar – dbanie o tych, do których jesteśmy przywiązani powoduje, że sami stajemy się bardziej podatni na zranienie, gdy jest ono skierowane w bliską osobę. Bliskość rodzi zatem stan współodczuwania cierpienia doświadczanego przez drugą osobę. Ponadto sama bliska relacja może stanowić źródło cierpienia, gdy relacja się pogarsza (gdy np. jedna osoba rani drugą lub obie ranią się nawzajem). G. Tsai, *Vulnerability in intimate relationships*, „The Southern Journal of Philosophy” 2016/54, s. 169–170.
- ¹¹ J. Nedelsky, *Law’s relations. A relational theory of self, autonomy, and law*, Nowy Jork 2011, s. 32.
- ¹² X.B. Arriaga, *An Interdependence Theory Analysis of Close Relationships*, w: J.A. Simpson, L. Campbell (red.), *Oxford library of psychology. The Oxford handbook of close relationships*, s. 39; B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańsk 2018, s. 164–165.
- ¹³ A.P. Aron, D.J. Mashek, E.N. Aron, *Closeness as including other in the self*, w: D. J. Mashek, A.P. Aron (red.), *Handbook of closeness and intimacy*, Mahwan–New Jersey–Londyn 2004, s. 27–41; D. J. Weidler, E. M. Clark, *A Distinct Association: Inclusion of Other in the Self and Self-Disclosure*, „The New School Psychology Bulletin” 2011/9, s. 36; A. Pilarzka, A. Suchańska, *Zdolność do bliskości w relacjach a przywiązanie i poczucie własnej tożsamości*, „Społeczeństwo i Rodzina” 2016/64, s. 52.
- ¹⁴ J. Sowa, *Między Erosem i Arete. Przyjaźń w etyce Platona i Arystotelesa*, Łódź 2009, s. 396–399.
- ¹⁵ Platon, *Uczta*, Kęty 2001, s. 53–54.

Występująca w bliskich relacjach współzależność oddziałuje na status jednostek – ich autonomię¹⁶ i tożsamość. Będąc w bliskiej relacji jednostki są „wystawione” na doświadczenia emocjonalne, które w znacznym stopniu mogą wpłynąć na motywy ich działań, ale także na ich podatność na zranienia¹⁷. Oczywiście wpływ ten jest stopniowalny i zależy od bliskości relacji. Nie twierdę przy tym, że relacje w ogólności to zaprzeczenie autonomii, ale jej dopełnienie (*relational autonomy*)¹⁸. Emocjonalność, w tym podatność na zranienia, to jeden z czynników nadających kształt ludzkiej osobowości. Jak wskazuje Jennifer Nedelsky, „jeżeli zadamy sobie pytanie, o to co właściwie umożliwia jednostkom zachować autonomię, to odpowiedzią nie jest odosobnienie, ale relacje – z rodzicami, nauczycielami, przyjaciółmi, bliskimi”¹⁹. W tradycyjnym paradygmacie autonomii²⁰ jednostka to podmiot nie-emocjonalny będący niezależnym i racjonalnym kreatorem swojego życia²¹. Wydaje się, że taka wizja człowieka różni się z rzeczywistym życiem, w którym rozmaite relacje kształtują status jednostek, jak i wpływają na podejmowane przez nie decyzje.

2. Bliskość w prawie. Uznawanie – pierwsza z postaw prawodawcy wobec faktycznej bliskości

Z krótkiego opisu bliskości przedstawionego w punkcie 1. wyłania się obraz zjawiska, które najpełniej definiuje się w indywidualnym doświadczeniu²². To co łączy psychologiczną i prawniczą refleksję dotyczącą bliskości, to odwołanie do pojęcia więzi i relacji. Ustawodawca posługuje się jednak specyficznym rozumieniem więzi – o ile w psychologii określa ona rzeczywistą zażyłość, o tyle w prawie termin ten występuje najczęściej jako określenie pozwalające identyfikować stosunki występujące między określonymi

¹⁶ Intuicyjnie wydaje się, że bliskie relacje stanowią zagrożenie dla autonomii rozumianej jako niezależność jednostek. Esther Kluwer i jej współpracownicy przeprowadzili badania, w których zbadali zależność między autonomią a potrzebą bycia w relacji. Postawili pytanie o to, co motywuje jednostki do tego, aby być razem. Dotychczas przyjmowano w badaniach, iż autonomia oraz potrzeba relacyjności stanowią niezależne determinanty funkcjonowania relacji albo, że nawet jedna wartość realizuje się kosztem drugiej. Okazuje się jednak, że potrzeby te można pogodzić w ramach relacji. Nie należy przy tym rozumieć autonomii jako niezależności, oderwania od relacji z innymi. Jak wskazują przeprowadzone badania, jednostki są bardziej zmotywowane do działań związanych z utrzymaniem bliskiej relacji wówczas, gdy czują się z kimś związani, przy równoczesnym zachowaniu poczucia własnej niezależności. E.S. Kluwer, J.C. Karremans, L. Riedijk, C.R. Knee, *Autonomy in Relatedness: How Need Fulfillment Interacts in Close Relationships*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2020/46, s. 1–2 i 12.

¹⁷ M.A. Fineman, *The Vulnerable Subject...*, s. 9–11.

¹⁸ Jak wskazuje Martha Minow za Jennifer Nedelsky: „Rozwój osobistego poczucia autonomii zależy od bliskiej relacji psychologicznej z inną osobą, której obecność i działania istotnie przyczyniają się do ukształtowania poczucia własnego ja jednostki” („*The development of an individual sense of autonomy depends upon a close psychological relationship with another person, whose presence and acts of mirroring critically contribute to the individual's sense of self*”). M. Minow, *Making All the Difference: Inclusion, Exclusion, and American Law*, Ithaca–Londyn 1990, s. 10. Wszystkie tłumaczenia w tekście – M.D.-G.

¹⁹ W oryginale: „*if we ask ourselves what actually enables people to be autonomous, the answer is not isolation, but relationships – with parents, teachers, friends, loved ones*”. J. Nedelsky, *Reconceiving Autonomy: Sources, Thoughts and Possibilities*, „Yale Journal of Law and Feminism” 1989/1, s. 12.

²⁰ Zob. I. Berlin, *Four Essays on Liberty*, Oksford 1969; P. Pettit, *A theory of freedom: from the psychology to the politics of agency*, Oksford 2001.

²¹ N. Noddings, *Caring. Relational approach to ethics & moral education*, Berkley–Los Angeles–Londyn 1986, s. 206–207; J. Herring, *Law and the relational self*, Cambridge–Nowy Jork 2019, s. 16–18.

²² W literaturze psychologicznej zwraca się również uwagę na problemy z definicyjnym ujęciem bliskości, co trafnie obrazuje wypowiedź „najbardziej powszechnym podejściem do konceptualizacji bliskości jest brak jakiegokolwiek podejścia” („*the most common approach to conceptualizing closeness is no approach at all*”). M.R. Parks, K. Floyd, *Meanings for closeness and intimacy in friendship*, „Journal of Social and Personal Relationships” 1996/13, s. 86. Tak również L.M. Register, T.B. Henley, *The Phenomenology of Intimacy*, „Journal of Social and Personal Relationships” 1992/9, s. 467.

osobami (np. więź prawna, więź gospodarcza, więź faktyczna), niekoniecznie związane z więzią emocjonalną. Może zatem dochodzić do sytuacji, w których ustawodawca będzie odnosił „bliskość” do relacji osób, które – co prawda – łączy więź prawna (np. pokrewieństwo), ale nie są sobie *de facto* bliskie.

W naukach społecznych dość powszechne jest twierdzenie o gwałtownych przemianach zachodzących w formie i percepcji bliskich relacji²³. Jednostki są kreatorami relacji, a bliskość jest ich wyborem. Wybór ten – co do zasady – jest swobodny i dobrowolny, ale jednostki pozostają pod przemożnym wpływem kultury, która ogranicza ich decyzje²⁴. W kulturze funkcjonują pewne archetypy bliskich relacji. Bliskość w tych archetypicznych relacjach opisywana jest przez pryzmat dogmatów dotyczących płci, orientacji seksualnej, fizycznej obecności, trwałości.

Przy rozważaniu, dlaczego pewne rodzaje relacji są „niewidzialne” w systemie prawa, nie można zapominać, że o jego treści decyduje przede wszystkim prawodawca. Prawodawca, kształtując bliskość w prawie, korzysta z kulturowych archetypów i uwzględniając je decyduje, które z bliskich relacji akceptuje i wspiera lub – mówiąc inaczej – uznaje. Prawne ujęcie bliskich relacji jest raczej statyczne i niejednokrotnie nie przystaje do zmiennych realiów społecznych, a w szerszej perspektywie może wstrzymywać zachodzące zmiany społeczne.

Ustawodawca artykułuje swoje założenia dotyczące bliskich relacji w sposób wyraźny na poziomie makro – w Konstytucji RP²⁵ oraz w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym²⁶, zaś wtórnie na poziomie mikro – w ustawodawstwie zwykłym. Na poziomie makroregulacji ustawodawca dokonuje wyboru aksjologicznego – jaki model bliskich relacji międzyludzkich chce promować jako podstawę ładu społecznego. Takiego wyboru ustawodawca dokonuje w ustawie zasadniczej, wskazując wybrane relacje jako objęte opieką i ochroną²⁷, a następnie dookreśla inne istotne elementy tych relacji w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

²³ Zob. A. Giddens, *Przemiany intymności*, Warszawa 2007; M. Musiał, *Intymność i jej współczesne przemiany. Studium z filozofii kultury*, Kraków 2015; U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*, Warszawa 2013; K. Slany, *Ponowoczesne rodziny – konstruowanie więzi i pokrewieństwa*, w: K. Slany (red.), *Zagadnienia małżeństwa i rodziny w perspektywie feministyczno-genderowej*, Kraków 2013, s. 45–64; T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010, s. 361–506.

²⁴ C. Calhoun, *Making up emotional love*, w: S. Bandes (red.), *The passions of law*, Nowy Jork–Londyn 1999, s. 221–222.

²⁵ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: „Konstytucja RP”.

²⁶ Ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1359), dalej: „k.r.o.” Ujęcie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego jako elementu współtwarzącego poziom makroregulacji jest uzasadnione z kilku względów. Po pierwsze, każdy kodeks realizuje, w większym bądź mniejszym stopniu, podstawowe unormowanie w określonej dziedzinie. Kodeksy mają przy tym zapewnić jedność ustawodawstwa, jego zgodność oraz zupełność. Przynależą im szczególnie miejsca w systemie prawa ustawowego, mają bowiem stanowić koherentną, zupełną oraz trwałą regulację w danej dziedzinie prawa. Ponadto terminy i pojęcia używane przez kodeksy traktuje się jako wzorcowe i domniemywa się, że inne ustawy nadają im takie samo znaczenie. Dodatkowo, należy wskazać, że tworzeniu kodeksów towarzyszy szczególna procedura legislacyjna. Kodeks rodzinny i opiekuńczy – co do zasady – wyczerpująco reguluje m.in. kwestie związane z powstaniem, trwaniem oraz rozwiązaniem małżeństwa; kwestie związane z relacją rodzic–dziecko (pochodzenie dziecka, wykonywanie władzy rodzicielskiej, kontakty). Żaden inny akt prawny nie reguluje tych kwestii w sposób wyczerpujący. Należy przy tym podkreślić, że obecnie obowiązujący k.r.o. został uchwalony w 1964 r., i od tego czasu obowiązuje z niewieloma zmianami. Po drugie, relacje wskazane w art. 18 Konstytucji RP nie są interpretowane w oderwaniu od regulacji zawartych w k.r.o. – to, co wskazane w kodeksie dopowiada istotne części tego, co nie zostało wysłowione w ustawie zasadniczej. Tylko łączne odczytanie tych dwóch regulacji daje pełny obraz tego, jakie relacje ustawodawca chce obejmować opieką i ochroną. M. Sawczuk, M. Konarski, *Pojęcie i rola kodyfikacji w systemie prawa wybrane zagadnienia*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2011/4, s. 133–146; M. Borski, *Postępowanie z projektami kodeksów jako przykład szczególnego trybu ustawodawczego*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2013/13, s. 17–24.

²⁷ Art. 18 Konstytucji RP: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”.

Zasadniczym rdzeniem „bliskości” w polskim ustawodawstwie jest triada relacji wymieniona w art. 18 Konstytucji RP – małżeństwo rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina oraz rodzicielstwo. Ustrojodawca wyraźnie wskazał, jak powinno być rozumiane małżeństwo w polskim prawie – niejednokrotnie to rozumienie stanowi istotną zaporę dla uznania innych form „bliskości” w prawie²⁸. Formy relacji, które ustawodawca nazywa rodziną czy małżeństwem nie wyczerpują jednak tego, czym jest „bliskość”. Nie chcę przez to powiedzieć, że każda bliska relacja powinna być uznawana i regulowana prawnie. Chodzi bardziej o uwolnienie tego obszaru od przymusu istnienia między osobami więzi prawnej – małżeństwa, pokrewieństwa, przysposobienia – tak, aby wspierać wolność nawiązywania i pozostawania w relacji oraz chronić bliskość istniejącą *de facto*, a nie jedynie *de iure* – „na papierze”. Możliwe, że przesunięcie akcentu na więzi emocjonalne pozwoliłoby przykładowo analizować małżeństwo jako instytucję prawną, która wpływa na dobrobyt emocjonalny osób, które są w związku małżeńskim. Utrzymywanie wizji bliskości, która zasadza się na racjach światopoglądowych²⁹, może być w perspektywie społecznej szkodliwe, gdyż arbitralnie oddziela bliskich *de facto* i bliskich *de iure*.

Natomiast na poziomie mikroregulacji, ogólna deklaracja ustawodawcy przekłada się na rozstrzygnięcia szczegółowych problemów. Dotyczy to zarówno kwestii podjęcia decyzji o regulacji prawnej innych bliskich relacji (np. poprzez uchwalenie ustawy o związkach partnerskich), jak i dookreślenia, kogo można uznać za bliskiego (np. poprzez przyjęcie definicji „osoby bliskiej” czy „osoby najbliższej”) oraz jakie wiążą się z tym konsekwencje prawne. Na poziomie mikroregulacji, na bliskość składają się dwie warstwy, które nazywam „bliskością formalną” oraz „bliskością materialną”. Bliskość formalna charakteryzuje się tym, że ustawodawca instrumentalnie określa pewne relacje jako „bliskie”, i czyni to dla osiągnięcia określonych celów. W tym kontekście „bliskość” ma umożliwić zidentyfikowanie osób połączonych różnymi więzami (np. biologicznymi, prawnymi, faktycznymi)³⁰, niezależnie od faktycznego stanu ich relacji. Ustawodawca performatywnie czyni tu daną relację bliską, niezależnie od tego, czy pozostające w niej jednostki rzeczywiście są sobie emocjonalnie bliskie. W tego rodzaju relacjach ludzie są sobie bliscy „z woli prawodawcy”, niezależnie od aktualnego stanu swoich uczuć.

²⁸ Co, przykładowo, obrazuje brak powodzenia wszystkich dotychczas złożonych projektów ustaw dotyczących związków partnerskich (w tym również heteroseksualnych), w których główną rolę odgrywał argument z zakazującego charakteru art. 18 Konstytucji RP. Tak było przykładowo w przypadku następujących projektów ustaw: senackiego projektu ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich, druk sejmowy nr 548, Senat V kadencji; poselskiego projektu ustawy o umowie związku partnerskiego, druk sejmowy nr 4418, Sejm VI kadencji; poselskiego projektu ustawy o umowie związku partnerskiego, druk sejmowy nr 825, Sejm VII kadencji; poselskiego projektu ustawy o związkach partnerskich, druk sejmowy nr 552, Sejm VII kadencji. Wskazane projekty ustaw zostały szczegółowo omówione w książce: J. Pawliczak, *Zarejestrowany związek partnerski a małżeństwo*, Warszawa 2014, s. 221–264.

²⁹ Jak wskazywał Wiesław Lang, „Inkorporowanie przez prawo pewnych wartości moralnych nie musi oznaczać inkorporacji światopoglądowych”. W. Lang, *Aksjologia polskiego systemu prawa w okresie transformacji ustrojowej*, w: L. Leszczyński (red.), *Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia. Konstytucja. Integracja europejska*, Lublin 1999, s. 48. Analiza materiałów legislacyjnych w postaci stenografów z posiedzeń Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego z lat 1995–1997 pokazuje jednak, że treść art. 18 Konstytucji RP została ukształtowana z intencją, aby stanowić barierę w instytucjonalizacji związków jednopłciowych w polskim prawie w przyszłości i decyzyja ta opierała się na przekonaniach co do „istoty” małżeństwa opierającej się na aksjologii chrześcijańskiej. Co interesujące, sformułowanie „jako związku kobiety i mężczyzny” wprowadzono do tekstu konstytucji na ostatnim etapie prac legislacyjnych, już w trakcie czytania projektu przez Zgromadzenie Narodowe. Zob. Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego nr 16, Biuletyn nr 1437/II, 4.04.1995 r., <http://orka.sejm.gov.pl/biuletyn.nsf/e7da7aee89713a06c1256b6e0044f66b/96c8bc6eeead6580c1256b72004d57b8?OpenDocument>, dostęp: 25.02.2021 r.

³⁰ Przykładowo, art. 4 pkt 13 ustawy z 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 65): „osobie bliskiej – należy przez to rozumieć zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, małżonka, osoby przysposabiające i przysposobione oraz osobę, która pozostaje ze zbywcą faktycznie we wspólnym pożyciu”.

Bliskość materialna w prawie charakteryzuje się tym, że relacja między osobami jest określana jako bliska poprzez jej potencjalną „zawartość” emocjonalną, innymi słowy – przez faktyczne więzi łączące określone osoby. Na tym poziomie występują zarówno sytuacje, w których ustawodawca wprost posługuje się terminem „bliskość”, ale nie definiuje go³¹, jak i sytuacje, w których prawodawca nie nazywa pewnych relacji bliskimi, ale są one kwalifikowane w taki sposób w procesie stosowania prawa³². Możliwe, że jest to taki obszar bliskości normatywnej, który posiada potencjał do uwzględnienia więzi emocjonalnych występujących w relacjach, niezależnie od tego, czy towarzyszą im więzi małżeństwa, pokrewieństwa czy powinowactwa.

Prawodawca interesuje się bliskością, aby nałożyć na jednostki obowiązki lub przyznać im uprawnienia oraz po to, by wyrazić swoją afirmację wobec pewnych typów więzi międzyludzkich. „Uznawanie” jako postawa prawodawcy wobec bliskości ma więc również swój wymiar aksjologiczny, do czego powrócę jeszcze, omawiając postawę ignorowania. Tu chciałabym jeszcze zaznaczyć, że w konkretnych sytuacjach uznawanie bliskości może się przerodzić w jej narzucanie. Oczywiście prawodawca, stanowiąc normy abstrakcyjne, odwołuje się do pewnych typów relacji, a nie jednostkowych relacji – niemniej na tym poziomie „uznawanie” może oznaczać „potwierdzanie bliskości” (gdy osoby bliskie w prawie są bliskie również faktycznie) lub „narzucanie bliskości” (gdy osoby bliskie w prawie nie są sobie bliskie faktycznie). Przykładowo, możliwe są sytuacje, w których małżeństwo zawierane jest bez istnienia bliskiej relacji, ale z innych powodów, np. majątkowych. Zawarcia małżeństwa nie uzależnia się od istnienia emocjonalnej bliskości między nupturientami – mogą oni być sobie bliscy przed ślubem, mogą stać się sobie bliscy po ślubie, mogą też być dla siebie emocjonalnie

³¹ Przykładowo, w art. 446 § 4 ustawy z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1740), dalej: „k.c.”, w którym występuje sformułowanie „najbliższy członek rodziny”. Sąd najpierw musi zrekonstruować, kto będzie się mieścił w zakresie pojęcia „rodzina” – czy ten termin odnosi się tylko do rodziny „formalnoprawnej”, czy także do „faktycznej”, a następnie dokonać analizy więzi łączących określone osoby. Finalnie, łącząc te dwa czynniki, uzyskuje się obraz, na podstawie którego może ocenić, czy ktoś jest „najbliższy”. Obecne tendencje w orzecznictwie wskazują na coraz szersze rozumienie bliskości, w oderwaniu od formalnych stosunków pokrewieństwa i powinowactwa. Przykładowo: wyrok Sądu Apelacyjnego (dalej: „SA”) w Łodzi z 23.11.2018 r. (I ACa 30/18), LEX nr 2625551; wyrok SA w Gdańsku z 23.12.2014 r. (I ACa 638/14), LEX nr 1665074. „Na gruncie przepisów dotyczących zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej do kręgu najbliższych członków rodziny zaliczyć można także osoby spoza kręgu osób połączonych węzłami krwi”. Wyrok SA w Krakowie z 16.12.2016 r. (I ACa 970/16), LEX nr 2250197.

³² Przykładowo, w orzecznictwie odwołującym się do art. 448 k.c. więź bliskości została uznana za dobro osobiste. Jest to sporne zagadnienie w doktrynie prawa cywilnego ze względu na indywidualny i osobisty wymiar dóbr osobistych, a nie ich relacyjny charakter. Przykładowo: „Więź bliskości, powiązana z więzią emocjonalną, stanowi dobro osobiste i przedmiot ochrony jako immanentnie związana z człowieczeństwem, obejmująca psychiczną i fizyczną integralność człowieka, osobista i niezbywalna wartość, której emanacją jest prawo do pozostawania w bliskości z osobami najbliższymi we wszystkich aspektach tej więzi”. Uchwała Sądu Najwyższego (dalej: „SN”) z 27.03.2018 r. (III CZP 36/17), OSNC 2018/11, poz. 103. Zdanie odrębne do uchwały złożył sędzia Jacek Gudowski, oceniając przyjęte rozstrzygnięcie „jako wyraz swoistej bezradności jurysdykcyjnej, pojawiającej się w orzecznictwie sądowym zawsze wtedy, gdy zachodzi konieczność osądzenia roszczenia moralnie (społecznie, psychologicznie) słusznego, ale nieznanego – wielokrotnie na skutek ospałości ustawodawcy lub jego braku wyobraźni – prostego odniesienia w prawie pozytywnym. (...) tzw. więź rodzinna, jakkolwiek określana, rozumiana i do jakiegokolwiek sytuacji odnoszona, wymagająca relacji interpersonalnej i nieco «na siłę» spajana z człowieczym jestestwem, nie może być uznana za dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c., a tym samym nie pozwala na sięganie do art. 448 k.c.”. Pogląd ten w pewnym zakresie znalazł odzwierciedlenie w kontrowersyjnej uchwale SN z 2019 r., w której zakwestionowano możliwość uznania więzi rodzinnej za dobro osobiste osób bliskich poszkodowanego, który znajduje się w stanie terminalnym. Uchwała SN z 22.10.2019 r. (I NSNZP 2/19), OSNKN 2020/2, poz. 11. Przyjęto, że w relacjach międzyludzkich wartość polegająca na więzi rodzinnej nie ma charakteru ściśle osobistego i nie może być jednostronna. Z konstytucyjnej ochrony wynikającej z art. 18 i 71 Konstytucji RP nie można wyprowadzić wniosku, że wszystkie wskazane wartości stanowią dobra osobiste. To z kolei prowadziłoby do uznania, że takiej ochrony mogłyby poszukiwać podmioty relacji rodzinnych we wzajemnych stosunkach (np. w sytuacji świadomego zerwanie więzi przez jednego z małżonków).

obcy. Pomiędzy takimi obcymi sobie osobami także może powstać więź małżeńska. Ponadto z małżeństwa wynika powinowactwo między małżonkiem a krewnymi drugiego małżonka³³. Małżonkowie mogą przyjąć też „wspólną tożsamość”, która będzie jasnym świadectwem, znakiem ich bliskości dla osób trzecich, np. wspólne nazwisko. Możliwe są również sytuacje, w których istniejąca bliska relacja ulega zmianom w trakcie trwania małżeństwa, finalnie prowadzącym do oddalenia się od siebie małżonków. Prawo będzie uznawać te osoby za bliskie, mimo że faktycznie bliskie nigdy nie były lub przestały być. Będą posiadać wspólną tożsamość, stanowiącą równocześnie manifestację relacji, a wraz z tym domniemanie jej zawartości, które może rozmiącać się ze stanem faktycznym. W określonych okolicznościach małżonkowie nawet po rozstaniu mogą być kwalifikowani w określonych sytuacjach jako osoby bliskie, lecz wtedy trzeba przeprowadzić analizę rzeczywistych więzi ich łączących³⁴.

Tak ukształtowana bliskość w prawie jest ekskluzywna, jest bowiem dostępna tylko dla tych, którzy spełniają kryteria ustalone przez prawodawcę, ewentualnie dookreślane w orzecznictwie sądowym. Obejmuje ona tylko część relacji, pozostawiając inne doświadczenia bliskości poza prawem albo uwzględniając je w ograniczonym zakresie. Wielu relacji prawodawca bądź to nie dostrzega, bądź też intencjonalnie je ignoruje, czyniąc je tym samym „niewidzialnymi” dla systemu prawnego.

3. Film jako refleksyjne źródło wiedzy o bliskości – ukryta bliskość Elio i Oliviera

Film może być inspiracją dla krytycznej refleksji nad prawem, ponieważ daje możliwość ukazania tego, co ukryte, niedostępne dla prawa. W opowieściach filmowych można odnaleźć odbicie rzeczywistości, w której funkcjonuje społeczeństwo. Mogą to być obrazy przyszłości albo twórcza interpretacja przeszłości lub teraźniejszości. Przyłożenie tych kreacji do świata zastanego, w tym współtworzonego przez prawo, może doprowadzić do dysonansu poznawczego u odbiorcy. To, co w jednostce „zostaje” z określonych obrazów, może też wywoływać sprzeciw wobec tego, co zastane w prawie. Filmy pokazując jak różnorodne, złożone i wielowarstwowe jest doświadczenie bliskiej relacji, mogą stawiać pytanie o to, dlaczego prawo uwzględni tylko pewne typy takich relacji.

Zarówno obrazy filmowe, jak i „światy możliwe” postulowane przez prawo wytwarzają określone stany afektywne u odbiorców. Zjawisko to określa się jako *scripting*. Polega ono na wskazaniu – w obrazie filmowym lub dyskursie prawnym – osób, które mogą odczuwać dane emocje (np. małżonkowie) oraz na określeniu emocji „właściwych” w danych sytuacjach (np. zawieranie ślubu – radość, zakochanie). W odniesieniu

³³ Przykładowo, w definicji „osoby najbliższej” z art. 115 § 11 ustawy z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1444), wymieniono „powinowatego w tej samej linii”, natomiast w definicji „osoby bliskiej” z art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z 6.11.2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 849) wskazano „powinowatego do drugiego stopnia w linii prostej” – czyli bardzo szeroki krąg osób: macochę, ojczyma, pasierbów, rodziców małżonka (teściów), zięcia, synową, ale także dziadków małżonka i małżonka wnuków.

³⁴ „Były małżonek może być uznany za najbliższego członka rodziny osoby zmarłej, jeśli mimo formalnego rozwiązania związku małżeńskiego byli małżonkowie ponownie nawiązali pożycie małżeńskie rozumiane jako widoczne dla otoczenia, trwałe bliskie relacje osobiste, fizyczne, emocjonalne i gospodarcze, podobne do występujących w prawidłowo funkcjonującym małżeństwie”. Wyrok SN z 22.02.2018 r. (I CSK 377/17), LEX nr 2484752. W pewnym zakresie dawniej istniejące małżeństwo może, pomimo jego rozwiązania, stać się relevantnym prawnie stosunkiem faktycznym, bez konieczności weryfikacji więzi faktycznych, dotyczy to np. instytucji wyłączenia sędziego – art. 40 § 2 ustawy z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 30); art. 48 § 2 ustawy z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1575).

do prawa będzie to wykorzystanie *emotional scripts*, które wskazują, jakie emocje powinny być odczuwane w określonych kontekstach prawnych, jak również kto jest uprawniony do ich odczuwania i manifestowania³⁵. W tym zakresie ustawodawca będzie odwoływał się do kulturowych skryptów relacji i wzorców emocji, np. miłości romantycznej opartej na idealistycznym wyobrażeniu o złączeniu kobiety i mężczyzny, równocześnie wykluczając inne relacje z tego obrazu³⁶. Natomiast relacje innych osób nieprzystających do wybranego wzorca traktowane będą jako *emotional outlaws*, z czym wiąże się uznanie, że są one „nienaturalne” czy wręcz „nienormalne”³⁷. Sztuka również może potwierdzać te emocjonalne skrypty, ale także je przełamywać. Skrypty kulturowe, choć zmienne, traktowane są jako dominująca percepcja określonych zjawisk. W tym zakresie emocjonalna percepcja może oddziaływać na percepcję estetyczną – jako aprobata lub odrzucenie określonych wzorców bliskości³⁸.

W tym miejscu chciałabym odnieść się do pewnych tylko fragmentów obrazu *Tamte dni, tamte noce*, które posłużą jako punkt wyjścia dla dalszych rozważań o postawach prawodawcy wobec faktycznej bliskości. Akcja filmu rozgrywa się w 1983 r. w północnych Włoszech. Jest to opowieść o romantycznej relacji, jaka nawiązała się między Elio oraz Olivierem. Elio jest introwertykiem, który większość czasu spędza sam, czytając, komponując i aranżując muzykę klasyczną oraz grając na fortepianie. Jego ojciec, profesor archeologii, zaprasza do ich domu młodego doktora. Olivier ma spędzić u nich część wakacji, aby ukończyć książkę, a także asystować profesorowi w jego pracach.

Początkowo relacja Elio i Oliviera jest przedstawiona jako gra przeciwstawnych charakterów i błędnych interpretacji zachowań. Elio od początku zwraca uwagę na Oliviera, interesuje się nim, ale równocześnie nie chce mu okazać zainteresowania. Głównym bohaterem (Elio) kierują dwa sprzeczne uczucia – irytacja Olivierem oraz obsesyjne zainteresowanie nim. Elio nie rozumie swoich uczuć i nie potrafi ich nazwać, bo nigdy nie czuł czegoś podobnego. Odkrywa własną cielesność i seksualność, ale nowość tego doznania wywołuje u niego niepewność i wyparcie. Chce upodobnić się do Oliviera, czuć jego zapach i poznawać jego rzeczy. W końcu następuje transgresja – przejście od platonicznego odczuwania do rzeczywistego artykułowania swoich uczuć. Elio postanawia nadać swoim uczuciom formę i wyraz, nawiązując rzeczywistą relację. Okazuje się, że fascynacja obu bohaterów jest wzajemna. Jednak swojej relacji nie ujawniają światu, pielęgnując ją w trakcie tajemnych spotkań. Ich wspólne chwile to momenty milczenia, napięcia i wymiany spojrzeń. Intrygująca jest scena, w której Elio natrafia na celowo pozostawioną przez Oliviera książkę Heraklita *Fragmenty kosmiczne* i odczytuje zapisaną na marginesach książki interpretację epigramu Heraklita: „rzecz nie w tym, że nie można dwa razy przeżyć tego samego, lecz że wszystkie elementy świata zmieniają się, a jednocześnie pozostają sobą. Rzeka jest wciąż tą samą rzeką, nawet jeżeli woda w niej nigdy nie jest ta sama”. Relacja, jaka łączy Elio i Oliviera nieprzypadkowo nazywana jest przyjaźnią. Można powiedzieć, że spełnia ona ideał prawdziwej przyjaźni Arystotelesa, w której głębokie połączenie intelektualne i duchowe pomiędzy bohaterami wymaga też ich cielesnego zespolenia³⁹.

³⁵ K. Abrams, H. Keren, *Who's Afraid of Law and the Emotions?*, „Minnesota Law Review” 2010/94, s. 2054–2055.

³⁶ C. Calhoun, *Making up...*, s. 221–222.

³⁷ K. Abrams, H. Keren, *Who's Afraid...*, s. 2055.

³⁸ Zob. M. Nussbaum, *Hiding from humanity. Disgust, Shame, and the Law*, Princeton–Oksford 2004.

³⁹ J. Sowa, *Między Erosem i Arete...*, s. 400.

Olivier wyjeżdża, zostawiając Elio swoją koszulę, a wraz z nią trwały ślad ich wspólnego doświadczenia bycia razem⁴⁰. Radość wspólnych chwil i ból rozstania wydają się uczuciami trudnymi do pogodzenia, i w tym kontekście istotne są słowa profesora Perelmana, ojca Elio:

Teraz pewnie nie chcesz nic czuć, może nigdy nie chciałeś. Może nie zechcesz ze mną o tym rozmawiać, ale poczyj to, co zrobiłeś. Miałeś piękną przyjaźń. Może coś więcej. Zazdroszczę ci. Większość rodziców chciałaby by ich dziecko stanęło na nogi, ale nie ja (...) Serce bardzo szybko się zużywa, a na ciało wkrótce nikt nie chce patrzeć, a co dopiero się do niego zbliżyć. Teraz czujesz smutek, ból, nie niszczy tego wraz z radością, którą czułeś.

Zakończenie filmu to już nie idylliczne lato, ale zima. Elio odbiera telefon od Oliviera, następuje krótka wymiana zdań o wzajemnej tęsknocie i pamięci wspólnych chwil. Olivier wyjawia jednak, że jest od dwóch lat w związku z kobietą i na wiosnę biorą ślub. Choć film nie traktuje wprost o homofobii i presji społecznej związanej z koniecznością życia „w małżeństwie”, to finalnie Olivier jej ulega⁴¹. W ostatniej scenie Elio patrzy w ogień w kominku. Jego twarz wyraża zarówno żal utraty, poczucie bezpowrotności wspólnego doświadczenia, lecz także szczęście i uśmiech⁴². Trudno powiedzieć, co czuje ten bohater. To on musi oswoić własne doświadczenia intensywnej relacji i intensywnej utraty zarazem.

Opowieść o relacji Elio i Oliviera pokazuje proces odnajdywania siebie nawzajem i zespalandia się dwóch osób „w jedno”. To opowieść o emocjach, gestach, wspólnych miejscach. Relacja dwóch przyjaciół kształtuje się w warunkach ścisłej intymności, bez próby uczynienia jej widoczną dla świata. Jak pokazuje ich historia, bliskość może istotnie oddziaływać na tożsamość i autonomię jednostek zaangażowanych. Doświadczenie tego złączenia tożsamości dobrze obrazują słowa „Nazwij mnie swoim imieniem, a ja nazwę cię swoim” – jednostka chce się określać przez „drugiego”, dążyć do zjednoczenia z nim, rozwijać wspólność chwil, myśli i gestów. Film nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jak potoczy się relacja Elio i Oliviera, ale ich doświadczenie bycia razem pozostawia w nich istotny ślad, który może zostać zupełnie niedostrzeżony przez otoczenie⁴³. Ma to być obraz idylliczny – osadzony w pięknym miejscu i czasie, skupiony na relacji i emocjach jej towarzyszących, celowo oderwany od tego co codzienne, choć silnie osadzony w wątku przemijania.

Zmienność relacji w czasie stanowi naturalny efekt jej rozwoju i wpływu czynników społecznych. Filmowa interpretacja epigramu Heraklita pokazuje, że relacje

⁴⁰ Trafnie oddają to słowa zawarte w jednej z recenzji filmu, w której wskazuje się, że książka i film „jednocześnie jasno wskazują, iż ta relacja jest wyjątkowa: głębsza niż zwykła przyjaźń, bardziej intymna niż seks, że ta więź ukształtuje na resztę życia to, kim będą. Przynosi im ona wielki ból, ale też olbrzymią radość i przyjemność” („*But they also make it clear that this relationship is special: deeper than ordinary friendship, more intimate than sex, this bond will shape who they are for the rest of their lives. It brings them great pain as well as immense joy and pleasure*”). D. Clark, *Call Me By Your Name – and why love and friendship were better understood in premodern times*, The Conversation, 24.01.2018 r., <https://theconversation.com/call-me-by-your-name-and-why-love-and-friendship-were-better-understood-in-premodern-times-89620>, dostęp: 27.09.2020 r.

⁴¹ „Elio: Wiedzą o nas [rodzice Elio]; Olivier: Domyśliłem się; Elio: Jak? Oliver: Twój ojciec gada ze mną jak z członkiem rodziny. Prawie jak z zięciem. Masz szczęście. Mój wysłałby mnie do zakładu poprawczego”.

⁴² Istotnym uzupełnieniem tego obrazu jest towarzysząca mu piosenka, której tekst w oryginale brzmi: „*I have loved you for the last time. Is it a video? Is it a video? I have touched you for the last time. Is it a video? Is it a video?*” (“Po raz ostatni Cię kochałem. Czy to nagranie? Czy to nagranie? Po raz ostatni dotykałem. Czy to nagranie? Czy to nagranie?”). S. Stevens, *Visions of Gideon*, Call Me by Your Name: Original Motion Picture Soundtrack, Madison Gate–Sony Music Masterworks, USA 2017.

⁴³ Kontynuacja losów Elio i Oliviera została opisana w książce A. Anciman, *Znajdź mnie*, Warszawa 2019.

zmieniają się, aby dostosować się do zmiennego świata i w ten sposób ocalić swoją istotę. Ustawodawca może wyciągać wnioski z tej zmienności i odpowiednio ją niwelować oraz pobudzać. Co więcej, może, bazując na dialogu z innymi naukami, tworzyć i modyfikować odpowiednie regulacji prawne (zob. postulat tzw. zewnętrznej integracji nauk prawnych)⁴⁴. Tym samym prawo może chronić istotę bliskich relacji rozumianych jako rzeczywiste więzi, i tym samym zerwać z dogmatem relacji, które są wartościowe tylko ze względu na wchodzące w tę relację osoby. To z kolei prowadzi do wniosku, który wyłania się ze słów profesora Perelmana, że wartościowe są różnorodne doświadczenia emocjonalne, nawet wtedy, gdy są one trudne do zaakceptowania. Emocje kształtują prawo i prawo kształtuje emocje, niejednokrotnie jednak zarówno prawodawca, jak i podmioty stosujące prawo przyjmują uproszczone modele emocji⁴⁵. Nie do pominięcia jest także znaczenie akceptacji – dla własnych uczuć (wraz z kontekstem ich odkrycia) i akceptacji zewnętrznej, jaką mogą wyrażać w stosunku do danej relacji osoby trzecie. W opisywanej historii chodziło przede wszystkim o akceptację zewnętrzną – ze strony rodziców. Można powiedzieć, że jest to ten najbardziej pierwotny poziom akceptacji, potrzebny jednostkom w relacji, a który znacznie różnicuje sytuację bohaterów. Finalnie, to właśnie brak akceptacji zewnętrznej zdecydował o ich dalszych losach. Film jest oderwany od konkretnego kontekstu społecznego i prawnego, który jest pokazany tylko pośrednio, i nie stanowi głównego wątku fabuły, choć finalnie wpływa na jej zakończenie⁴⁶.

Relacja Elio i Oliviera nie domagała się ujawnienia w świetle prawa. Jej podstawowym kontekstem była intymna relacja przeżywana tylko między bohaterami. Jest

⁴⁴ T. Pietrzykowski, *Intuicja prawnicza. W stronę zewnętrznej integracji nauk prawnych*, Warszawa 2012, s. 15; J.M. Stanik, *Psychologia i prawo: węzłowe problemy teoretyczne i aplikacyjne*, „Chowanna” 2011/2, s. 33. Zob. B. Wojciechowski, T. Bekrycht, M. Zirk-Sadowski (red.), *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych*, cz. 1, Łódź 2014. Jak wskazuje Paweł Sut w kontekście relacji prawo-intymność – „dla ustalenia tego, czym jest «odpowiednia» prawna regulacja intymności nie jest wystarczający dyskurs dogmatyczny prowadzony w ramach dominującego pozytywistycznego paradygmatu prawoznawstwa (ograniczenie do płaszczyzny logiczno-językowej prawa)”. P. Sut, *Relacje prawo-intymność jako przedmiot prawniczej refleksji*, Gdańsk 2019, s. 28.

⁴⁵ Clare Huntington na przykładzie prawa rodzinnego pokazuje, że opiera się ono na uproszczonym modelu emocjonalnym, w którym występują dwie skrajne emocje: miłość i nienawiść (*Love-Hate Model*). Para może być małżeństwem i wówczas przypisywana jest jej miłość lub być rozwiedziona – nienawiść. Bliskie relacje charakteryzuje jednak zmienność w czasie, obejmując cykl od miłości do gniewu, poczucia winy i prób naprawy. Tym samym prawo „zamraża” relacje małżeńską na momencie rozpadu i potęguje emocjonalne szkody, jakie mogą wyrządzać sobie małżonkowie. Autorka proponuje przyjęcie modelu reparatornego, który stara się uwzględnić emocjonalną złożoność relacji rodzinnych. C. Huntington, *Repairing Family Law*, „Duke Law Journal” 2008/57, s. 1295.

⁴⁶ W tym kontekście interesujące wydaje się sięgnięcie, przynajmniej w ogólnym zarysie, po jeszcze inny obraz bliskości w sztuce filmowej, który z kolei jest silnie związany z określoną sytuacją polityczną i społeczną, a losy bohaterów są niemal całkowicie zdeterminowane przez ten kontekst, a mianowicie po węgierski film *Inne spojrzenie*. K. Makk (reż.), *Inne spojrzenie* [Węg. *Egymásra nézve*], Mafilm Dialog Filmstudio–Meridian Films, Węgry 1982. Akcja filmu rozgrywa się tuż po wydarzeniach powstania węgierskiego w 1956 r. Wydarzenia nie dzieją się jednak w „rajskich” okolicznościach – dominuje szarość, ciasne pomieszczenia. Eva jest dziennikarką otwarcie krytykującą system polityczny kraju. Ma problemy ze znalezieniem pracy. Trafia w końcu do redakcji gazety „Prawda”. Tam poznaje Livię, również dziennikarkę, żonę oficera wojskowego. Pomiędzy bohaterkami rozpoczyna się nieoczywista gra spojrzeń, gestów. Eva zakochuje się w Livii, ta z kolei nie do końca rozumie swoje uczucia w stosunku do Ewy. Decydując się na relację z Ewą musiałaby zrezygnować z dotychczasowego, wygodnego życia. W końcu decyduje się jednak nawiązać relację z Ewą. Jest ona pokazana głównie jako momenty milczenia, potajemne spotkania w parku czy w barze. Livia próbuje się jednak bronić przed uczuciem do Ewy – odpycha ją i przyciąga do siebie na zmianę. Bohaterki muszą ukrywać swoją relację – każda z nich w razie ujawnienia ich relacji coś straci. Ich relacja nie była akceptowana przede wszystkim na poziomie zewnętrznym (społecznym i prawnym) i dlatego musiała pozostać nieujawniona. Gdy mąż Livii dowiaduje się o jej zdradzie, rani ją pistoletem do tego stopnia, że trafia do szpitala. Choć odwiedza ją Eva, która liczy na wspólne życie – Livia ją odrzuca, ponieważ boi się tego uczucia. Bohaterki muszą wybrać rozstanie, ale fakt że były sobie bliskie naznacza całe ich dalsze życie. Livia jest pokazana jako pacjentka szpitala psychiatrycznego, a Eva wiedząc, że nie może żyć z Livią, postanawia przedostać się przez granicę. Zatrzymuje ją jednak patrol graniczny. Eva zostaje postrzelona i w końcu umiera.

rozumiałe, że prawodawcy trudno chronić relację, która nie chce być ujawniona. Może zatem zachować postawę otwartą, polegającą na akceptacji różnorodnych przejawów bliskości, ale równocześnie nie może udzielać ochrony wszystkim jej przejawom, szczególnie tym „w ukryciu”. Nietrudno jednak wyobrazić sobie, że są tacy, którzy chcą przeżywać ją jawnie, publicznie i potrzebują tej ochrony.

4. O niedostrzeganiu i ignorowaniu bliskości przez prawodawcę

Prawodawca może zajmować wobec bliskości faktycznej trzy postawy: 1) uznawać ją, 2) nie dostrzegać jej lub 3) ignorować ją. Uznanie bliskości faktycznej przez prawodawcę czyni ją „widzialną” dla systemu prawnego. Z kolei niedostrzeganie lub ignorowanie jej prowadzi do tego, że jest ona „niewidzialna” dla systemu prawnego. Pierwsza z postaw została omówiona już wcześniej, w tym miejscu scharakteryzuję zaś dwie kolejne.

Niedostrzeganie pewnych bliskich relacji nie jest wyrazem intencjonalnej decyzji prawodawcy (wszystkie pogrubienia – M.D.-G.). Istnieją bowiem bliskie relacje, które są tak ściśle prywatne, intymne, że przez to są dostępne tylko dla osób, które są zaangażowane w tę relację. Jak sądzę, właśnie taka relacja łączyła Elio i Oliviera. Niewątpliwie prawodawcy – ale i stosującym prawo – trudno byłoby w jakikolwiek sposób „uznać” bliskość, która jest tak bardzo ukryta przed społeczeństwem. Nie da się jednak zaprzeczyć, że określony kontakt społeczny (w tym również prawny) może zachęcać do ujawnienia relacji lub przeciwnie – przed tym powstrzymywać. Wydaje się więc, że nawet niedostrzeganie bliskości może być stanem „zawinionym” przez prawodawcę – w tym sensie, że pewne jego wybory aksjologiczne mogą sprawiać, iż ludzie będą ukrywać relacje, w których pozostają. Niewykluczone, że gdyby akcja filmu *Tamte dni, tamte noce* toczyła się współcześnie, obaj mężczyźni nie chcieliby utrzymywać swojej bliskości w tak głębokiej tajemnicy.

Ustawodawca może nie dostrzegać określonych bliskich relacji również ze względu na ich cel. Tak jest – przykładowo – z przyjaźnią, która jest akceptowanym rodzajem relacji międzyludzkiej, ale nie znajduje odzwierciedlenia w przepisach prawa⁴⁷. Przyjaźń może być, i bardzo często bywa, jawna dla świata zewnętrznego. Co więcej, prawodawca może również w pewnym sensie sprzyjać nawiązywaniu przyjaźni i utrzymywaniu tego typu relacji, lecz najczęściej nie będzie on dostrzegał takiej potrzeby. W tego rodzaju sytuacjach „niedostrzeganie” może być korzystne dla samej relacji. Podkreśla się bowiem, że przyjaźń jest sferą ściślej prywatności, która w wyniku ujęcia w normatywne ramy może stracić swój szczególny wymiar⁴⁸. Niedostrzeżenie przyjaźni przez ustawodawcę umożliwi utrzymywanie dobrowolności tej relacji – jej zakończenie nie będzie się wiązało z żadnymi

⁴⁷ Znajduje jednak pewne uznanie na poziomie stosowania prawa, gdy sądy rekonstruują bliskość *de facto* z perspektywy dóbr osobistych lub roszczeń z art. 446 k.c., np. „Jednakże niepodobna ograniczyć dobra osobistego tylko do więzów rodzinnych i zaprzeczyć jego istnieniu po stronie osoby związanej ze zmarłym długoletnią przyjaźnią. W takim przypadku osobie tej przysługuje ochrona jej dobra osobistego”. Wyrok SN z 6.04.2004 r. (I CK 484/03), OSNC 2005/4, poz. 69.

⁴⁸ Zwykle o przyjaźni myśli się jako o kwintesencji dobrowolności i prywatności, prawo w takim porównaniu jest kojarzone z przymusem, który może naruszyć rdzeń przyjaźni: „bez możliwości zachowania przyjaźni w sferze prywatnej moglibyśmy nie mieć żadnych autentycznych relacji personalnych poza kontrolą państwa” („without friendship’s privacy we might have no authentic personal relations outside the control of the state”). A. Silver, *Friendship in Commercial Society: Eighteenth-Century Social Theory and Modern Sociology*, „American Journal of Sociology” 1990/95, s. 1474–1505. Objęcie przyjaźni regulacją prawną mogłoby przyczynić się do instrumentalizacji tej sfery życia jednostek. Ethan J. Lieb wskazuje jednak, że takie podejście niewiele ma wspólnego z aktualną rzeczywistością prawną oraz tym, jak kształtowane są przyjaźnie. E.J. Lieb, *Friendship and the Law*, „UCLA Law Review” 2006–2007/54, s. 663–665.

konsekwencjami prawnymi. Z drugiej strony jednak, także rodzinę traktuje się jako wspólnotę ściśle prywatnych relacji, a jednak jest ona przedmiotem zainteresowania ze strony prawodawcy. „Uznawaniu” rodziny przez prawodawcę przyświeca zasadniczo cel ochronny. Prawodawca chroni rodzinę przed naruszeniem jej prywatności, a sam wkacza w tę sferę tylko na tyle, na ile jest to konieczne. Przyznana rodzinie ochrona prawna nie wyklucza więc autentyczności bliskich relacji, a wręcz może wspierać ich rozwój⁴⁹.

Czasem jednak bliskość jest intencjonalnie **ignorowana** przez prawodawcę. Może to być wyraz „moralnego potępienia” pewnych bliskich relacji i próba zniechęcenia członków społeczeństwa do wchodzenia w nie lub pozostawania w nich. Odnosi się to przede wszystkim do związków nieheteronormatywnych oraz konkubinatów (choć różny jest stopień tego „moralnego potępienia”; w pierwszym przypadku wydaje się znacznie wyższy). Postawę tę nazywam „ignorowaniem”, ponieważ prawodawcy wielokrotnie sygnalizowano już problemy osób pozostających w tego rodzaju bliskich relacjach. Konkretnie potrzeby bywają – co prawda – w pewnych sytuacjach uwzględniane, ale trudno tu mówić o kompleksowej ochronie bliskości. Ochrona jest jedynie fragmentaryczna i ma miejsce w sytuacjach, gdy prawodawca decyduje się na uwzględnienie więzi faktycznych (np. emocjonalnych czy wspólnego zamieszkania) na użytek wybranej regulacji prawnej, którą adresuje również do „osób pozostających we wspólnym pożyciu”. Trzeba jednak zaznaczyć, że w tego rodzaju przypadkach nieostrości prawodawca powierza decyzję podmiotom stosującym prawo, co sprawia, że sytuacja osób, których bliskość jest ignorowana przez prawodawcę jest niestabilna i niepewna.

Niejednokrotnie status faktycznych bliskich relacji uzależnia się od tego, na ile przypominają one małżeństwo stanowiące miarę oceny. Nie zawsze jest to jednak wzorzec odpowiedni i czasem znacznie ogranicza on percepcję możliwych relacji⁵⁰. Ponadto choć osoby te mogą pozostawać w długotrwałych relacjach, to nie mają szans na to, by – na wzór małżonków – otrzymać wspólną tożsamość, wyrażającą się np. w tym samym nazwisku. Dla świata zewnętrznego pozostaną osobami obcymi, przynajmniej w sensie prawnym⁵¹.

⁴⁹ E.J. Lieb, *Friendship and Law...*, s. 667.

⁵⁰ W orzecznictwie tworzone są różne kryteria podobieństwa do małżeństwa, które następnie decydują o przyznaniu określonych uprawnień. Najczęściej bliskie relacje *de facto* są oceniane przez pryzmat trzech więzi, poprzez które definiowane jest „wspólne pożycie” w małżeństwie – więź duchowa, więź gospodarcza, więź fizyczna. Ponadto, na wzór małżeństwa, relacje nieformalne ma charakteryzować trwałość i wspólne zamieszkiwanie. Spojrzenie przez pryzmat małżeństwa, choć ułatwia zadanie sądu – znacznie ogranicza percepcję relacji. Przyjęcie małżeństwa jako miary oceny, może – przykładowo – eliminować z bliskości *de iure* takie związki jak LAT (*living apart together*), gdzie partnerzy nie mieszkają wspólnie czy LDR (*long distance relationship*), w której partnerzy utrzymują głównie kontakt wirtualny, epistolarny i zazwyczaj mieszkają daleko od siebie. Zatem sama więź emocjonalna może być uznana za niewystarczającą.

⁵¹ Oczywiście nie można zapominać, że bliska relacja *de facto* może również nie przerodzić się w bliską relację *de iure* z woli samych zaangażowanych – co dotyczy np. konkubinatów (heteroseksualnych). Interesujące w tym kontekście jest zjawisko opisane przez Kaiponanea T. Matsumura. Autor wskazuje, że od momentu, w którym Sąd Najwyższy USA wypowiedział się pozytywnie w sprawie praw związków jedнопłciowych do zawarcia małżeństwa (*Obergefell v. Hodges*), destabilizacji uległ status związków nieformalnych, które nie chcą formalizować relacji. Państwo, za pomocą różnych narzędzi prawnych, stara się eliminować stany pozamałżeńskie, niepozostawiając tym samym partnerom wolnego wyboru co do zawarcia małżeństwa – w wielu sytuacjach będą musieli to uczynić po to, aby uzyskać określone przywileje finansowe, które choć dotychczas im przysługiwały – w związku z rozszerzeniem rozumienia małżeństwa – stają się obecnie uzależnione od pozostawania w małżeństwie. Należy przy tym podkreślić, że dla niektórych związków wybór życia poza instytucją małżeństwa stanowi świadomy wybór – albo związany z brakiem aprobaty dla kulturowego znaczenia, jakie przypisywane jest instytucji małżeństwa lub ze względów ekonomicznych. K.T. Matsumura, *A Right Not to Marry*, „Fordham Law Review” 2016/84, s. 1509–1558; K.T. Matsumura, *Consent to Intimate Regulation*, „North Carolina Law Review” 2018/96, s. 1014–1083.

Podsumowując, „niewidzialność” pewnych bliskich relacji dla systemu prawnego może być związana z tym, że prawodawca ich nie dostrzega lub intencjonalnie je ignoruje. W przypadku niedostrzegania, bliskie relacje nie realizują istotnych – z punktu widzenia ustawodawcy celów – dotyczą one bowiem sfery *stricte* emocjonalnej. Natomiast w przypadku ignorowania, ustawodawca choć dostrzega pewne bliskie relacje faktyczne, to je odrzuca, chociaż pod względem realizowanych celów mogą być traktowane jako tożsame z małżeństwem. To, jak ustawodawca ujmuje cele małżeństwa, wpływa następnie na ocenę innych bliskich relacji pod kątem ich realizacji.

5. Zakończenie

Przyjęcie przez prawodawcę różnych postaw względem bliskich relacji może stanowić konsekwencję uznania określonej wizji emocji. Emocje mogą bowiem stanowić nośnik pewnych akceptowalnych wzorców kulturowych bliskich relacji. Ustawodawca wybiera określoną wersję miłości romantycznej, którą urzeczywistnia poprzez instytucję małżeństwa. Emocje – zarówno te w znaczeniu indywidualnego doświadczenia w relacji, jak i te, przybierane jako wzorce – kształtują prawo, ale też samo prawo kształtuje emocje⁵². Kathryn Abrams i Hila Keren wskazują przykładowo, że uznanie praw związków jednopłciowych może wpłynąć na rozwój emocji: dumy, miłości romantycznej i rodzicielskiej, a odmowa ich uznania może wzbudzać wstyd i nienawiść. W nurcie *law and emotions* rozwijane są takie modele prawa, które uznają je za elastyczny, kontekstowy mechanizm odzwierciedlania emocji, zarządzania nimi i pielęgnowania ich lub motywowania do ich odczuwania. Rozpoznając określone uwarunkowania emocjonalne jednostek, ustawodawca może ukierunkowywać je w stronę pożądanых zachowań emocjonalnych. Zadaniem ustawodawcy nie jest oczywiście normowanie każdego przejawu bliskości. Trzeba jednak odróżnić sytuacje, w których ustawodawca nie interesuje się określoną bliskością ze względu na jej ściśle intymną naturę albo nie jest mu ona przydatna do realizacji jego celów (niedostrzeganie) od sytuacji, w której wprost odrzuca pewien rodzaj relacji ze względów ideologicznych (ignorowanie). Taka decyzja może wynikać z faktu, że na poziomie tworzenia prawa emocjonalna percepcja jest ukierunkowana na wspieranie określonego modelu relacji, przy równoczesnej negacji innego – a co istotne – towarzyszą temu negatywne emocje wyrażane na poziomie politycznym i legislacyjnym⁵³. Prawo normując bliskość, tak jak to czyni w stosunku do małżeństwa, wtlacza ją w ramy tego, co akceptowalne – „naturalne” i „prawdziwe” – czyniąc ją tym samym narzędziem władzy⁵⁴. Tak przyjęta wizja ma równocześnie stanowić pewien wzór estetyczny – wyznacza bowiem to, co powinno być uważane za piękne. Konsekwencje takiej decyzji są istotne dla innych relacji, które nie mieszczą się w tym prawnym obrazie bliskości – muszą one uzasadniać swoje roszczenia do uzyskania podobnej ochrony prawnej.

Status bliskich relacji *de facto* jest lepiej rozpoznany na etapie stosowania prawa, na którym niejednokrotnie wspiera się indywidualne emocje. Indywidualny kontekst będzie pełniej dostrzegany i badany na poziomie stosowania prawa, poprzez zetknięcie z „prawdziwymi”, a nie abstrakcyjnymi relacjami. Jednym z przejawów rozpoznania i wspierania bliskości *de facto* na poziomie stosowania prawa jest stosowanie dyrektywy interpretacyjnej *in dubio pro relatio*, dzięki której sądy – rozstrzygając o statusie bliskich

⁵² T.A. Maroney, *A Field Evolves: Introduction to the Special Section on Law and Emotion*, „Emotion Review” 2016/8, s. 4.

⁵³ C. Sanger, *Legislating with affect: emotion and legislative law making*, „Nomos: Passions and Emotions” 2013/53, s. 45.

⁵⁴ P. Sut, *Relacje prawo-intymność...*, s. 91.

relacji faktycznych – uwzględniają ich emocjonalne komponenty, a także znaczenie relacji dla jakości życia jednostek. Stosowanie takiej dyrektywy można zaobserwować w orzecznictwie. W określonych sprawach sądy nadawały bowiem uprawnienia osobom pozostającym w konkubinatach⁵⁵ czy w związkach jedнопłciowych⁵⁶. Jak wskazał w jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy, wobec „braku wyraźnych regulacji dotyczących związków osób tej samej płci, [należy] dokonywać wykładni prawa pozytywnego w sposób zapewniający tę lukę, w sposób uwzględniający uzasadnione interesy tych osób”⁵⁷. Wydaje się, że taka dyrektywa interpretacyjna pozwalałaby stosującemu prawo przyjmując bardziej personalną perspektywę. Interpretacja prawa stwarza zatem możliwość zobaczenia bliskości *in concreto* oraz uwzględnienia większej liczby detali, niż przy tworzeniu abstrakcyjnego modelu relacji na potrzeby prawodawstwa. Pojawia się jednak kwestia określenia granic interpretacji w sytuacji, w której ustawodawca wyraźnie, literalnie akcentuje swoje racje na poziomie makroregulacji. Możliwe są bowiem sytuacje, w których sądy przyjmą argumentację *per analogiam* – skoro dane wspólnoty faktyczne wykazują tak duże podobieństwo do małżeństwa, to nie ma racji sprzeciwiających się przyznaniu tym wspólnotom uprawnień przynależnych małżonkom. Sądy mogą również pójść bardziej ryzykowną ścieżką, jeżeli – nie aprobując obecnie obowiązującego prawodawstwa – w duchu równości i sprawiedliwości społecznej zaczną orzekać *ad casum* na rzecz uprawnień związków faktycznych, nawet gdy literalna treść przepisu na to nie pozwala. Można podnieść, że: „przesądzenie tych kwestii i przesłanek byłoby niedopuszczalnym przekroczeniem uprawnień związanych ze stosowaniem prawa (...). Sądy mogą sygnalizować określone luki w prawodawstwie, jednak nie mogą realizować zadań ustawodawcy w zakresie przyznawania określonych uprawnień związkom faktycznym”⁵⁸. Powstaje jednak pytanie, czy ustawodawca jest skłonny zmienić swoją postawę, i czy sądy powinny pozostać wierne woli ustawodawcy, której realizacja może być sprzeczna z zasadami sprawiedliwości społecznej?

Prawodawca wprowadzając normy prawne w obszar bliskości, powinien zachować daleko idącą ostrożność, tak, aby nie przedkładać pożądaną wizję bliskości nad jej rzeczywisty kształt w społeczeństwie w danym okresie historycznym. Zadaniem prawodawcy jest: 1) ustalenie, gdzie między ludźmi bliskość występuje oraz 2) określenie, jakiej ochrony ona potrzebuje, a następnie 3) ustanowienie odpowiednich norm, które taką ochronę zapewnią. Nie jest zaś zadaniem prawodawcy arbitralne decydowanie, jakie osoby są sobie bliskie, a jakie nie. Narzucona wizja „właściwej” bliskości stanowi źródło krzywdy tych, którzy pozostają w ukryciu – choć w innym kontekście prawnym i społecznym mogliby chcieć się ujawnić. Ustawodawca kieruje się pewną wizją bliskości, wymuszając ocenianie rzeczywistych relacji z jej

⁵⁵ Zob. wyrok SN z 13.04.2005 r. (IV CK 648/04), OSNC 2006/3, poz. 54; wyrok Wojewódzkiego Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 12.10.2005 r. (II SA/Wr 1627/03), LEX nr 724340.

⁵⁶ Zob. uchwała SN z 25.02.2016 r. (I KZP 20/15), LEX nr 1984687; wyrok SA w Warszawie z 26.06.2014 r. (I ACa 40/14), LEX nr 1496122; wyrok SA w Białymstoku z 23.02.2007 r. (I ACa 590/06), OSAB 2007/1, poz. 10.

⁵⁷ Zob. wyrok SN z 6.12.2007 r. (IV CSK 301/07), OSNC 2009/2, poz. 29; wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (dalej: „NSA”) z 9.04.2008 r. (I OSK 629/07), LEX nr 471496.

⁵⁸ „W Polsce bowiem nie ma przepisów rangi ustawowej, które wprowadzałyby i uznawały związki partnerskie par homoseksualnych, czy też heteroseksualnych za uznane prawnie. W tej kwestii w Polsce w Sejmie IV Kadencji zgłoszono projekt ustawy o związkach partnerskich opracowany, przyjęty i zatwierdzony przez Senat, ale nie został on wprowadzony do porządku obrad Sejmu, a aktualnie zaprezentowany został w Sejmie 17 maja 2011 r. projekt ustawy o umowie związku partnerskiego, jednakże i ten nie został dotychczas wprowadzony pod obrady Sejmu. Do Sejmu tej kadencji wpłynął zaś projekt ustawy o związkach partnerskich zgłoszony 17 lutego 2012 r. przez grupę posłów, jednakże pozostaje on w trakcie prac wstępnych (opiniowanie i konsultacje)”. Wyrok NSA z 20.03.2012 r. (II FSK 2082/10), LEX nr 1124340.

perspektywy. Prawo generalizuje bliskość do określonej formy, nadając równocześnie tym wybranym wersjom jej doświadczania przymioty obiektywności i powszechności. Przydatne jest tu spostrzeżenie Gustava Radbrucha – „prawo patrzy na indywidualnych ludzi w ich konkretnych losach przez okulary ogólnego pojęcia, jakby przez gęstą zasłonę, która pozwala widzieć tylko najgrubsze rysy, przez chustkę pokrywającą oczy Temidy”⁵⁹. Sergiusz Hessen, powołując z kolei słowa Owidiusza⁶⁰, wskazuje, że o ile w moralności nie jest możliwy rozdźwięk pomiędzy widzeniem i uznaniem, o tyle w prawie jest to możliwe – mogę widzieć normę i równocześnie jej nie aprobować. Niejednokrotnie jednak, pomimo tej dezaprobaty, trzeba dostosować życie do tego, jak kreuje je prawo, tak, aby nie pozostać w obszarze wykluczenia.

Jak pokazują doświadczenia codziennej bliskości oraz doświadczenia opowiedziane obrazami filmowymi, każda relacja bliskości jest definiowana przez indywidualnie odczuwane więzi z drugą osobą, i ustawodawca nie musi każdorazowo wkraczać w te relacje. Tak właśnie jest w przypadku relacji łączącej głównych bohaterów – bliskość tego rodzaju, jaka łączyła Elio i Oliviera nie może być dostrzeżona przez prawodawcę. Ich intymna relacja była niedostępna dla zewnętrznego obserwatora. Ujawnienie tej relacji było tylko fragmentaryczne, wobec rodziny Elio – a więc w kontekście, w którym kochankowie czuli się bezpiecznie. Ich losy ostatecznie rozdziela brak akceptacji z zewnątrz. Elio, pomimo upływu czasu, trwa w uczuciu do Oliviera i wierzy, że uda im się utrzymać relację, ale prawdopodobnie wynika to z faktu, iż nie musi dokonywać wyborów takich jak Olivier. Olivier nie otrzymując akceptacji rodziny, wybiera życie w zgodzie z narzuconymi normami kulturowymi, czyli w małżeństwie.

Niezależnie jednak od rodzaju bliskiej relacji *de facto*, prawo stanowi pewne „minimum moralności”, czy jej pomniejszenie: „powinność prawna nie jest ubraniem szytym na miarę specjalnie dla danego indywidualnego człowieka, lecz ubraniem standardowym, pasującym do każdego człowieka”⁶¹. W bliskich relacjach *de facto* to określone osoby są połączone ze sobą i żadne inne. Prawo odrywa się od tego, co w jednostce stanowi o jej konkretności i indywidualności, która czyni ją niezastąpioną – „toteż życiorys przedstawia losy osobowości jako istotny duchowej, kurczy się prawie do suchego formularza”⁶². Zawsze zatem pewne elementy bliskich relacji pozostaną niedostrzeżone przez prawo, bo ustawodawca nie jest zainteresowany ich „niezwykłością”, ale celami, jakie mają realizować w rzeczywistości społecznej. W tym kontekście wartości życia emocjonalnego jednostek zostają sprowadzone do pewnych sprawdzalnych wzorców, które mogą w efekcie okazać się krzywdzące dla określonej części społeczeństwa.

Recognizing, Overlooking, Ignoring: On the Legislator's Attitudes Towards Actual Closeness

Abstract: The text considers why certain types of close relationships are “invisible” in the legal system. Visibility can mean public recognition, status recognition, social acceptance. What is “visible to the law” is the closeness that the law recognizes, accepts, supports, and with which

⁵⁹ G. Radbruch, *Grundzüge der Rechtsphilosophie*, Lipsk 1914, s. 210, cyt. za: S. Hessen, *Studia z filozofii kultury*, Warszawa 1968.

⁶⁰ *Video meliora proboque, deteriora sequor* – „Widzę i pochwalam lepsze, idę za gorszym”.

⁶¹ S. Hessen, *Studia...*, s. 312.

⁶² S. Hessen, *Studia...*, s. 312.

it links certain obligations and rights, e.g. marriage. However, the main subject of this study will be those close relationships that are invisible in the legal system (*obscurus*). Two people, remaining in an actually close relationship, may not be recognized as such in the legal system. The purpose of this paper is to understand why these kinds of differences arise between law and life, and, more specifically, what the “invisibility” of individual close relationships in the legal system results from. In my reflection, I will use references to the film *Call Me by Your Name*.

Keywords: close relationships, law and emotions, the attitudes of the legislator

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Abrams, K., Keren, H. (2010). Who's Afraid of Law and the Emotions? *Minnesota Law Review* 94, 1997-2074.
- Aron, A.P., Mashek, D.J., Aron, E.N. (2004). Closeness as including other in the self. In D.J. Mashek, A.P. Aron (eds.), *Handbook of closeness and intimacy*. Mahwah-New Jersey-London: Lawrence Erlbaum Associates Publishers.
- Arriaga, X.B. (2013). An interdependence theory analysis of close relationships. In J.A. Simpson, L. Campbell (eds.), *Oxford library of psychology. The Oxford handbook of close relationships*. New York: Oxford University Press.
- Baumeister, R.F., Leary, M.R. (1995). The Need to Belong: Desire for Interpersonal Attachments as a Fundamental Human Motivation. *Psychological Bulletin* 117, 497-529.
- Beck, U., Beck-Gernsheim, E. (2013). *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berlin, I. (1969). *Four Essays on Liberty*. London, New York: Oxford University Press.
- Borski, M. (2013). Postępowanie z projektami kodeksów jako przykład szczególnego trybu ustawodawczego. *Roczniki Administracji i Prawa* 13, 17-24.
- Calhoun, C. (1999). Making up emotional people. The case of romantic love. In S. Bandes (ed.), *The passions of law*. New York-Londyn: New York University Press.
- Crossley, A. Langdridge, D. (2005). Perceived sources of happiness: A network analysis. *Journal of Happiness Studies* 6, 107–135.
- Deci, E.L., Ryan, R.M. (2014). Autonomy and Need Satisfaction in Close Relationships: Relationships Motivation Theory. In N. Weinstein (ed.), *Human Motivation and Interpersonal Relationships*. Dordrecht -Heidelberg-New York -London: Springer.
- Doroszewicz, K. (2008). Bliskie związki a jakość życia. *Psychologia Jakości Życia* 7, 5-18.
- Fineman, M.A. (2008). The Vulnerable Subject: Anchoring Equality in the Human Condition. *Yale Journal of Law and Feminism* 20, 1-23.

- Finkel, E.J., Simpson, J.A., Eastwick, P.W. (2017). The Psychology of Close Relationships: Fourteen Core Principles. *Annual Review of Psychology* 68, 383-411.
- Giddens, A. (2007). *Przemiany intymności*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Herring, J. (2019). *Law and the relational self*. Cambridge- New York: Cambridge University Press.
- Hessen, S. (1968). *Studia z filozofii kultury*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe
- Huntington, C. (2008). Repairing Family Law, *Duke Law Journal* 57, 1245-1319.
- Kluwer, E.S., Karremans, J.C., Riedijk, L., Knee, C.R. (2020). Autonomy in Relatedness: How Need Fulfillment Interacts in Close Relationships. *Personality and Social Psychology Bulletin* 46, 603-616.
- Lang, W. (1999). Aksjologia polskiego systemu prawa w okresie transformacji ustrojowej. In L. Leszczyński, (ed.), *Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia. Konstytucja. Integracja europejska*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Lieb, E.J. (2006). Friendship and the Law. *UCLA Law Review* 54, 631-707.
- Maroney, T.A. (2016). A Field Evolves: Introduction to the Special Section on Law and Emotion, *Emotion Review* 8, 3-7.
- Matsmura, K. T. (2016). A Right Not to Marry. *Fordham Law Review* 84, 1509-1558.
- Matsmura, K. T. (2018). Consent to Intimate Regulation. *North Carolina Law Review* 96, 1013-1083.
- Minow, M. (1990). *Making All the Difference: Inclusion, Exclusion, and American Law*. Ithaca-Londyn: Cornell University Press.
- Musiał, M. (2015). *Intymność i jej współczesne przemiany*. Studium z filozofii kultury. Kraków: Universitas.
- Nedelsky, J. (1989). *Reconceiving Autonomy: Sources, Thoughts and Possibilities*, *Yale Journal of Law and Feminism* 1, 7-36
- Nedelsky, J. (2011). *Law's relations. A relational theory of self, autonomy, and law*. New York: Oxford University Press.
- Noddings, N. (1986). *Caring. Relational approach to ethics & moral education*.

Berkley-Los Angeles-Londyn: University of California Press.

- Nussbaum, M. (2004). *Hiding from humanity. Disgust, Shame, and the Law*. Princeton University Press.
- Parks, M.R., Floyd, K. (1996). Meanings for closeness and intimacy in friendship. *Journal of Social and Personal Relationships* 13, 85-107.
- Pawliczak, J. (2014). *Zarejestrowany związek partnerski a małżeństwo*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Pettit, P. (2001). *A theory of freedom: From the Psychology to the Politics of Agency*. New York: Oxford University Press.
- Pietromonaco, P.R., Uchino, B.N., Schetter, C.D. (2013). Close Relationship Processes and Health: Implications of Attachment Theory for Health and Disease. *Health Psychology* 32, 499-513.
- Pietrzykowski, T. (2012). *Intuicja prawnicza. W stronę zewnętrznej integracji nauk prawnych*. Warszawa: Difin.
- Piłarska, A. Suchańska, A. (2016). Zdolność do bliskości w relacjach a przywiązanie i poczucie własnej tożsamości. *Społeczeństwo i Rodzina* 46, 47-68.
- Platon. (2011). *Uczta* (W. Witwicki trans.). Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Radbruch, G. (1914). *Grundzüge der Rechtsphilosophie*, Lipsk: Quelle und Meyer.
- Register, L.M., Henley, T.B. (1992). The Phenomenology of Intimacy. *Journal of Social and Personal Relationships* 9, 467-481.
- Sanger, C. (2013). Legislating with affect: emotion and legislative law making. *Nomos: Passions and Emotions* 53, 38-76.
- Sawczuk, M. Konarski, M. (2011). Pojęcie i rola kodyfikacji w systemie prawa wybrane zagadnienia. *Teka Komisji Prawniczej* 4, 133-146.
- Silver, A. (1990). Friendship in Commercial Society: Eighteenth-Century Social Theory and Modern Sociology. *American Journal of Sociology* 95, 1474-1505.
- Slany, K. (2013). Ponowoczesne rodziny – konstruowanie więzi i pokrewieństwa In. K. Slany (ed.), *Zagadnienia małżeństwa i rodziny w perspektywie feministyczno-genderowej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Slatcher, R.B., Selcuk, E. (2017). A social psychological perspective on the links

between close relationships and health. *Current Directions in Psychological Science* 26, 16–21.

Sowa, J. (2009). *Między Erosem i Arete. Przyjaźń w etyce Platona i Arystotelesa* Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Stanik, J. M. (2011). Psychologia i prawo: węzłowe problemy teoretyczne i aplikacyjne. *Chowanna* 2, 13-98.

Sut, P. (2019). *Relacje prawo-intymność jako przedmiot prawniczej refleksji*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Suwalska-Barancewicz, D. (2016). *Jakość bliskich związków interpersonalnych. Znaczenie przywiązania i zależności w budowaniu trwałych relacji*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Szlendak, T. (2010). *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Szymala, K. (2018). Etyka troski jako camera obscura współczesnej filozofii polityki. O znaczeniu tego, co zakryte. *Analiza i Egzystencja* 41, 59-78.

Tsai, G. (2016). Vulnerability in intimate relationships. *The Southern Journal of Philosophy* 54, 166-182.

Uliński, M. (2012). *Etyka troski i jej pogranicza*. Kraków: Aureus.

Weidler, D.J., Clark, E.M. (2011). A Distinct Association: Inclusion of Other in the Self and Self-Disclosure. *The New School Psychology Bulletin* 9, 36-46.

Wojciechowski, B., Bekrycht, T., Zirk-Sadowski, M. (2014). *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych. cz. 1*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wojciszke, B. (2018). *Psychologia miłości*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.